

bem kieruje inż. Marian Śtruel. ● Z rentownością tatrzańskich schronisk bywa różnie – jak wszystko w kapitalizmie, tak i one wymagają reklamy. Wzorując się na polskim Roku Promocji Schronisk Tatrzańskich, działacze słowaccy na okres od 1 lipca 2004 do 1 lipca 2005 ogłosili Rok Vysokotatrských Chat. 15 kwietnia odbyła się specjalna konferencja, na której 12 chatarów zaakceptowało założenia i program akcji.

JEDNYM ZDANIEM

● „Tygodnik Podhalański” 8/04 przynosi artykuł Wojciecha W. Wiśniewskiego „Najdłuższe jaskinie świata” z tabelką 14 rekordzistów ze zdecydowanie prowadzącą Mammoth Cave (579,4 km) i ukraińską Optymistyczną na drugim miejscu (214 km). ● Andrzej Sobolewski uczestniczył w wycieczce w góry Etiopii – częściowo śladami pionierskiej wyprawy Wilka sprzed ćwierćwiecza. Wszedł na górę Emiet Gogo (3933 m), w wejściu na najwyższy szczyt kraju, Ras Dashan (4550 m), przeszkodziło mu odnowienie kontuzji kolana (GG 23 IV). ● Ukazał się 4 numer francuskiego magazynu „Escape”, którego „gwoździem” jest wywiad z Alainem Robertem, słynnym fasadolazem. Ma on na koncie ok. 80 udanych wspinaczek „sans assurance” ścianami najwyższych budowli świata, wśród nich warszawskiego „Marriota”. Z okazji 50-lecia podboju K2 pismo omawia „Tragedies au K2”. ● Utrzymuje się moda na Antarktydę i na Ziemię Królowej Maud. Dwie nowe drogi z zeszłego lata były rozpatrywane do nagród rocznych. W lutym tego roku Amerykanie Josh Helling i Mike Libeck przeszli 750-metrową pionową ścianę zachodnią szczytu Fenris. Pokonanie 14 wyciągów A4 do 5.10+ zajęło im 16 dni. ● Sukcesy Słoweńców w skałach i lodach świata budzą powszechne zainteresowanie górami Bałkanów. Francuski „Montagnes Magazine” 3/04 poświęca 18 stron górom i alpinizmowi Słowenii. Baskijska „Pyrenaica” 4/03 wprowadza czytelników w góry Chorwacji, a nowy amerykański „Alpinist” (nr 6) przedstawia sylwetkę Słoweńca Pavleta Kozjeka. ● W okolicy Wielkiego Okiennika uległ jesienią kontuzji nogi Zdzych Dziędzielewicz-Kirkin. Kuracja dopiero w marcu zaczęła dawać efekty ale poprawa następuje powoli: „chodzę z kijkami, jak ślimak” – pisze o sobie w liście. ● Andrzej Skupiński, Calgary: Otrzymałem „Taternika” 2/04. To już czwarty numer Janusza Kurczaba – co jeden to lepszy. Świetne zdjęcia i coraz ciekawsze artykuły. Piękne materiały Jerzego Wali – Jurek powinien zebrać je razem i zrobić książkową monografię Karakorum, a może i Himalajów. ● 8 kwietnia 2004 w Kanadzie zmarł w wieku 86 lat inż. Jerzy Władysław Strzelecki, brat Janka Strzeleckiego. W lata wojny pilot RAF, po wojnie pozostał on na zachodzie, przyjeżdżał jednak do kraju i wędrował z Bratem po ukochanych Tatrach, które już w latach trzydziestych jako młodzieńcy przemierzali pieszo i na nartach. ● Znany portal „MountEverest.net” zauważa, że w artykułach o Evereście jego zdobycie zbyt często wiązane jest z nazwiskiem Hillary’ego – z pominięciem równie zasłużonego Tenzinga. Przeszukanie zasobów Google wykazało, że styk Hillary-Everest ma 35 000 notowań, zaś styk Tenzing-Everest tylko 15 000. „To wysoco niesprawiedliwe – czytamy – czyżby dlatego, że to nie Sir Tenzing?” ● Teddy Wowkonowicz, Chamonix: 22 kwietnia podczas zjazdu na nartach z Aiguille du Midi zginął Jean-Claude Mosca (60), od 1968 pracownik (instruktor) l’Ecole Militaire de Haute Montagne, autor nowych dróg w Alpach i bojowy uczestnik wypraw, m.in. w r. 1971 na zachodni filar Makalu i w 1979 na południowy filar K2. Andrzej Skłodowski pamięta go z Gangotri, jako członka wyprawy na Thalay Sagar i Shiviling. ● Od roku prowadzi w internecie wtyrny „Stara Górską Biblioteczka” (<http://peperoni.fm.pl/zbooy/gory/biblio>), starając się upowszechnić wśród internautów ciekawe starocie z zakresu literatury i kartografii górskiej. Wspólnymi siłami grupki zapaleńców zdołaliśmy już zgromadzić kilkadziesiąt pozycji. Zapraszam! Szymon Madej ● Po zeszłorocznym katastrofalnym dla lodowców i śniegów lecie, świeże zdjęcia satelitarne wykazują na stoku Araratu wynurzony spod lodów zagadkowy obiekt o kształcie łodzi 135 m długości i 22 m szerokości. W lipcu wyruszy w to miejsce wyprawa badawcza z nadzieją odkrycia Arki Noego. ● Na prośbę tamtejszej Federacji Alpinizmu, w Iranie bawili dwaj specjaliści z Deutscher Alpenverein, którzy przeprowadzili kurs dla instruktorów wspinaczki. Stephan Hilgers i Roland Kraska byli zachwyceni sprawnością i motywacją młodych Irańczyków (najlepszy chodzi do poziomu 10+), a także wyposażeniem centrum wspinaczki sportowej w Teheranie. Zajęcia prowadzono na sztucznych ścianach i w pięknych skałkach pod miastem. ● Henryk Rączka, Kielce: Informuję, że ukazał się nowy magazyn górski: kwartalnik turystyczny „W górach”, zawierający artykuły i wiadomości ze wszystkich stron – nie tylko z Polski. Z uwagi na dość charakterystyczne oblicze, pismo ma szansę na trwałe zagościć na naszej „górskiej półce”. Wydawca: „Voyage”, cena numeru 6,50 zł. ● Reinhold Messner, który w r. 1999 z ramienia Zielonych został posłem do Parlamentu Europejskiego, nie kandyduje już na nową kadencję. Na swój 60. Geburststag postanowił odbyć kolejny przemarsz przez pustynię. Która? „To nieważne, nie szukam już sensacji, niczego nie muszę sobie udowadniać...” Z okazji 50-lecia zdobycia K2 wydał nową dobrą książkę: „K2 Chogori. Der Große Berg.” ● Historia, historia... Aż trzy wyprawy wybierają się w tym roku na północną ścianę Everestu by poszukiwać ciała Irvina, a przy nim być może aparatu fotograficznego. Impuls dała informacja sprzed roku o odkryciu zwłok w staromodnym ubraniu. Ciało Mallory’ego zostało, jak pamiętamy, odnalezione i zbadane 5 lat temu.

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauudyń 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48-22] 833-07-75; e-mail <nyka@home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pismo rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs200404.pdf>; ostatnie numery są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.



Patrick Bérhault

KWIECIEŃ 2004

GŁOS SENIORA

AU REVOIR, PATRICK

Patrick Bérhault – kto nie zna tego nazwiska? W historii alpinizmu pozostanie jako jeden z tej garstki, która w ostatnim ćwierćwieczu przesuwiała w górę najpierw stopnie skali trudności a potem ludzkiej wytrzymałości na długotrwałe górskie trudy. Urodził się 19 lipca 1957 roku, zginął 28 kwietnia 2004. „Poznałem go w 1976 – wspomnia Jean-Claude Marmier – wspiął się ostro na ścianach Verdon i już wówczas był jasną gwiazdą.” Wiele wspinaczek odbył z Patrickiem Edlingem, swoim szkolnym przyjacielem z Nicei. Ok. 1980 r. słynął z wejść super szybkich – z partnerami lub solo: Bonatti-Zapelli na Filarze narożnym w 2 godz., Dufour-Fréhel na tejsze ścianie 3 godz., Davaille na Droites w 5 1/2 godz., północny kuluar Drus w 6 1/2 godziny... Należał też do awangardy wspinaczki skałkowej. W r.1980 poprowadził głośną drogę „Pichenibule” 7b+, a rok później klasycznie „Chimpanzodrome”, chyba pierwszą francuską 7c+. Jego czyste powtórzenie „Le Toit d’Auguste” w styczniu 1987 było jedną z w ogóle pierwszych 8b+. W Alpach robił nowe drogi i pierwsze wejścia zimowe, choć sensację budziły jego niewiarygodne łańcuchówki. Pierwszą było połączenie (współ z Boivinem) w jednym dniu południowej ściany Fou z directe americaine na Dru z przelotami lotnią biplace. Medialnej popularności przysporzył mu 800-metrowy upadek w masywie Trois Dents w Pelvoux. Uczestniczył w kilkunastu wyprawach, tu jednak nie miał wielkich osiągnięć. Został kilka ładnych dróg w Hoggarze, był na Kilimandżaro, w Andach wszedł na Alpmayo i na Aconcagua polską drogą (1993). W r. 1980 próbował wejść na Nanga Parbat a w 1982 na Jannu jej północną ścianą. W r. 1988 zdobył szczyt Shisha Pangmy – po eksperymentalnej aklimatyzacji w domu w specjalnym worze. W 1994 uczestniczył w ambitnej próbie przejścia filara Nuptse East (ostatecznie pokonanego 2003 przez Babanowa), 23 maja 2003 urzęczył sen o Evereście, wchodząc nań z wyprawą „Everest 50” Jeana-Michela Asselina.

Ostatnio zaskakiwał nas swoimi wielkimi realizacjami alpejskimi. W GS 2/01 zamieściliśmy notatkę T. Wowkonowicza „Pół roku na graniach Alp”, relacjonującą jego wędrowkę (27 VIII 2000 – 9 II 2001) wzdłuż całego łuku Alp, od Słowenii po Menton, z wejściami na 22 szczyty najgłośniejszymi ścianami („Złoty Czekan” GHM). W lutym 2003 wraz z Philippem Magninem przeszedł w dwu rzutach (9–19 II i 22 II – 5 III) 16 najtrudniejszych i najciekawszych dróg (w tym polską) na południowych ścianach Mont Blanc (flanki Freney i Brouillard). Za wyczyn ten w lutym 2004 obaj wspinacze otrzymali „Cristal FFME”. W ostatnich tygodniach z uznaniem śledziliśmy postępy tej samej dwójki w realizacji programu „82 czterotysięczniki Alp w 82 dni” (GG 3/04, 22 III). 28 kwietnia „vagabonds de la verticale” mieli już za sobą 67 szczytów, czyli przeszło 3/4 całej serii. I oto tragiczna wiadomość: po wejściu na Täschhorn (4491 m), podczas drogi 3-kilometrową ostrą granią w kierunku Dome (4545 m) Patrick spadł 600 m w urwiska ściany wschodniej, przerwałszy nawis.

Od r. 1990 Patrick Bérhault był dyplomowanym przewodnikiem alpejskim a od 1991 profesorem ENSA. Napisał 3 książki tłumaczone na inne języki: „Les gestes de l’escalade”, „Encordé mais libre” i „Le grand voyage alpin”. Słynął z czystości stylu i niemal saskiej etyki wspinaczkowej. Był wrogiem hakówek, ferrat, poręczowania ścian. W r. 2000 należał do grupy autorów „ko-

deksu etycznego” alpinizmu. Jako miłośnik przyrody gór, działał z oddaniem w Mountain Wilderness. Występował w prestiżowych spektaklach tańców w pionie (danse escalade), a także w ok. 20 filmach – m.in. „Piratach” Polańskiego – jako aktor, dubler i kaskader. Był przy tym człowiekiem skromnym, stronił od telewizji i kokietowania prasy, ale wyraził wstępną zgodę na przyjazd na tegoroczny Festiwal w Łodzi. „Co mnie w nim uderzało – wspomina Walera Babanow – to wielka otwartość i zupełny brak gwiazdorskiej zarozumiałości. Zarówno jego dorobek sportowy, jak i walory ludzkie, mogą być wzorem dla wielu z nas.” Dla alpinizmu francuskiego, w ostatnich latach tak ciężko doświadczanego bolesnymi stratami, kolejny dotkliwy cios.

Józef Nyka

PANIE NA 8-TYSIĘCZNIKACH

W żeńskiej konkurencji wysokościowej nadal prowadzi – pośmiertnie niestety – Wanda Rutkiewicz z ośmioma 8-tysięcznikami. Z żyjących „zawodniczek” po 6 ośmiotysięczników mają Christine Boskoff (USA) i Baskijka Edurne Pasaban. Tyle samo miała ich Francuzka Chantal Mauduit, która pozostała na zawsze na Dhaulagiri. Po 5 głównych ośmiotysięczników uzbierały Anna Czerwińska i Nives Meroi. W tym sezonie Boskoff wybiera się od strony Tybetu na Everest, na którym już była, zaś Nives Meroi – na Lhotse, latem zaś na K2. Szczyt K2 zamierza też zaliczyć Edurne Pasaban, której partnerem będzie Juan Oiarzabal. Anna Czerwińska myśli o Gasherbrumie I. Za aktualnie najbardziej obiecującą alpinistką wysokościową wielu uważa Austriaczkę Gerlinde Kaltenbrunner, która w maju chce wejść na swój piąty ośmiotysięcznik, Shisha Pangmę – ścianą południową! Jej następnym celem ma być jesienią Annapurna. Najbardziej zdumiewającą alpinistką wysokościową jest Tamae Watanabe, która w wieku 65 lat zaatakuje w maju Lhotse, jako swój piąty 8-tysięcznik (od r. 1991, kiedy weszła na Cho Oyu). Ze zdobywczyń K2 nie żyje niestety żadna.

Eberhard Jurgalski

RAFAŁ SŁAWIŃSKI

Jak podaliśmy w ostatnim „Głosie Seniora”, Rafał Sławiński po swoim głośnym przejściu zimowym północnej ściany Mount Temple w Canadian Rockies, dokonany 19–21 lutego 2004 wraz z Benem Firthem (GG 3/04 z 22 III), wrócił pod ten sam masyw, aby zrobić pierwsze zimowe i przypuszczalnie drugie w ogóle przejście tzw. Sphinx Face. Tym razem jego partnerem był Walerij Babanow, który niedawno temu wyemigrował z Rosji do Kanady. Droga, wyszukana w r. 1988, miała opinię niezwykle kruchej. Rafał i Walerij kluczowe wyciągi 5.9 A2 pokonali techniką drytoolingu. Jak czytamy w internetowym doniesieniu, wobec załamania pogody i dużej ilości śniegu musieli zrezygnować z doprowadzenia drogi do szczytu i zeszli bądź zjechali w linii wejścia. Rezygnacja z wierzchołka jest skazą na stylu, pozostawia też otwartą sprawę kompletnego przejścia drogi w przyszłości. Wejście było pierwszą wspinaczką Babanowa w nowej ojczyźnie.

Mount Temple jest jednym z najwyższych szczytów Canadian Rockies a z powodu trudności ścian bywa nazywany kanadyjskim Eigerem. Nazwę (od nazwiska) otrzymał w r. 1884, zdobyto go w 1894.

PRIX ZULAWSKI W CHAMONIX

Jak to zapowiadałem w GS 3/04, w połowie kwietnia odbył się w Chamonix zorganizowany z rozmachem festiwal muzyczny „Printemps Musical”. W salonach Majestic dla setek melomanów występowały znane zespoły i wybitni artyści. Tegoroczną nowością stanowią Nagroda im. Wawrzyńca Żuławskiego, którego utwory rozbrzmiewały obok dzieł Fryderyka Chopina. O nagrodę walczyły trzy młode pianistki – otrzymała ją Catherina Lemoni, która wykonała m.in. „Sonatinę na fortepian” Żuławskiego. W prasie i prospektach organizatorzy prezentowali sylwetkę związanego z Chamonix Wawrzyńca, wspominali też jego działalność ratowniczą i śmierć w r. 1957 pod Mont Blanc du Tacul. Przypominano tablicę Wawy na cmentarzu du Biollay, cytowano pamiętne słowa, że nie porzuca się przyjaciela, nawet kiedy jest już bryłą lodu. Z Warszawy przyjechał Piotr Żuławski, który dziękował organizatorom „za tak wzruszające uczczenie dziadka”, znanego mu tylko z fotografii. Impreza była bardzo udana, a ja miałem satysfakcję, że mogłem się przydać przy jej organizacji. Merostwu Chamonix i jego radcy kulturalnemu, panu Claude Marin, należą się od nas

słowa gorącego podziękowania za tę promocję twórczości naszego Przyjaciela, ale także polskiego alpinizmu i kultury polskiej w ogólności. Bardzo dziękujemy!

Teddy Wowkonowicz

GÓRY RYSIA K.

W sobotę 17 kwietnia 2004 w Centrum Artystycznym „Fabryka Trzciny” w Warszawie odbyła się przemiła impreza: wernisaż wystawy „Moje góry” Ryszarda Kowalewskiego. Autor urządził ją z wielką starannością, był „wiejski bufet” i beczka piwa, mimo deszczu zebrano się około 200 gości, dużo artystycznej i taterniczej młodzieży a do tego klubowy patrycjat ze Skoczylasami, Serafinami, Sobolewskimi, Grochowskimi, Anną Milewską, Elą Jaworską, Leszkiem Cichym, Romanem Gołędowskim, Zbyszkim Kowalewskim – wszystkich wyliczyć niesposób. Bardzo brakowało chorej Hani Wiktorowskiej. Na ścianach sali przeszło 40 wielkoformatowych obrazów. Powstawały one w różnym czasie i prezentują różne style, od hiperrealizmu „Morskiego Oka” aż po kolorystyczne flirty ze znanymi ścianami. Artystę korci swoboda wypowiedzi plastycznej, zwycięża jednak dusza alpinisty, respektującego kształty gór określone przez naturę – z całą złożonością ich topograficznych szczegółów. Na honorowym miejscu portret – jakby malarska dedykacja: Tadeusz Piotrowski, przyjaciel i partner Rysia z różnych dróg. Otwarcia wystawy dokonali rektor warszawskiej ASP, prof. Adam Myjak i dyrektor Biblioteki Narodowej, Michał Jagiełło. Rozmowom i dyskusjom przy winku nie było końca – Warszawa dawno nie miała tak licznej i tak serdecznego spotkania miłośników gór i klubowej society.

WIOSNA SENIORÓW 2003

Krakowscy taternicy pozdrawiają wiosennie Koleżanki i Kolegów i już dzisiaj zapraszają na uświęcone wieloletnią tradycją przedsezonowe spotkania seniorów w Jurze i w Tatrach.

Zlot Pokutników w podkrakowskich dolinkach odbędzie się w dniach 29–30 maja 2004, jak zawsze w Dolinie Będkowskiej. Obozujemy podobnie jak we wszystkie poprzednie lata u Jurka Rościszewskiego, który co roku oczekuje nas z całą serdecznością. Poczynając od piątku możemy biwakować na łączce przy Szańcu, są też możliwości zanocowania pod dachem. Punktem kulminacyjnym spotkania będzie około godz. 17 tradycyjne sobotnie ognisko.

Spotkanie Seniorów KW w schronisku przy Morskim Oku – już XII z kolei – zaplanowaliśmy na dni 4–6 czerwca. Dla uczestników zostały zarezerwowane oba schroniska od piątku do niedzieli. Ceny noclegów i kolacji nie będą wyższe, niż w roku ubiegłym: w Starym Schronisku 20 zł, w Nowym – 30 zł. O miejscach w Nowym Schronisku decyduje kolejność zgłoszeń. Z Palenicy do Morskiego Oka docieramy pieszo lub góralskimi pojazdami do Włosienicy. Transport schroniskowy możliwy jest po godz. 18 po bezpośrednim kontakcie z kierownictwem (tel. 018-2077609). W sobotę o godz. 18 zasiądziemy do wspólnej kolacji (w cenie 25 zł). Poprzedzi ją Msza Św., odprawiona przy kapliczce Matki Boskiej od Szczęśliwych Powrotów lub – w razie niepogody – na werandzie schroniska. Osoby zainteresowane zlotem nad Morskim Okiem proszone są o nadsyłanie zgłoszeń do 25 maja na adres: Barbara Morawska-Nowak, ul. Konarskiego 21/5; 30-049 Kraków; tel. (0-12) 634-05-89, e-mail <morawska@ptt.org.pl>.

Marian Bała, Barbara Morawska-Nowak

NA SŁOWACKIEJ STRONIE

● W oparciu o Športcamp w Tatrzańskej Łomnicy, w lipcu 2004 ma się odbyć międzynarodowy zlot skautów „Tatracor” pod wezwaniem „Dotknij szczytu!” Obok programu wycieczkowego, przewidziano też akcje porządkowe, m.in. penetrację obrzeży dróg i osad w poszukiwaniu nielegalnych śmietnisk. Spodziewany jest udział 2000 harcerzy z całego świata. ● Horská záchranná služba ma pod opieką nie tylko turystów, narciarzy i taterników, ale także grotolazów. Ponieważ tylko nieliczni ratownicy znają techniki jaskiniowe, w dniach 13–15 lutego i 21–22 kwietnia 2004 urządzono dla nich specjalne kursy, jeden w Wielkiej Lodowej Studni, drugi w Jaskini Martwych Nietoperzy. Łącznie przeszkolenie jaskiniowe uzyskało 21 osób. ● 9 kwietnia 5 Czechów zamierzało wejść na nartach z Wagi na Rysy. Dwaj z nich spadli z nawisem i lawiną do Doliny Ciężkiej. Przybyła pomoc wydobyla 26-letniego Michała z Brna, który jednak zmarł w szpitalu wskutek doznanych obrażeń. Głębiej przysypany 28-letni Morawiak Jan został odkopany martwy. ● W r.1981 władze przeprowadziły w Tatrach Słowackich monitoring ruchu turystycznego, którego wyniki – choć przestarzałe – służą do dziś do różnych celów. W zamiarze uzyskania aktualnych liczb postanowiono operację powtórzyć najbliższego lata. W dniach 5–7 sierpnia zespoły rachmistrzów obsadzą Tatry Wysokie i Zachodnie, a nadto przedpole Tatr, gdzie badany będzie ruch pojazdów. Turycy będą proszeni o wypełnianie parojęzycznych ankiet. Sza-